

Nie popadnę w destrukcyjną rutynę

ROBERT CZECHOWSKI | Jednym z zadań jest modernizacja naszej siedziby i utworzenie sceny lalkowej – zapowiada dyrektor Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze.

W: W czasach, gdy dyrektorzy teatrów drżą o posady, a konkursy dyrektorskie przebiegają w zaskakujący sposób, gratuluję panu kolejnej kadencji. Czego możemy się spodziewać?

ROBERT CZECHOWSKI: W związku z przedłużeniem mojego kontraktu dyrektorskiego na kolejne pięć lat sezon 2017–2018 będzie dla mnie i dla naszego teatru czasem szczególnym. Zamierzam poddać wnikliwej analizie ostatnie dziesięć lat mojej dyrekcji, żeby nie popaść w destrukcyjną rutynę. Będziemy się starali unikać błędów, które popełniliśmy, i rozwijać to, co uznamy za wartościowe. Lubuski Teatr ulegnie reorganizacji – pojawią się nowi ludzie, a co za tym idzie – nowe pomysły, kierunki i idee. Jednym z fundamentalnych zadań rozpoczętego właśnie sezonu będzie realizacja projektu modernizacji naszej siedziby i utworzenie w nowo powstałym nowoczesnym budynku sceny lalkowej z autonomicznym

repertuarem przeznaczonym dla dzieci i młodzieży. Powstanie tam również scena letnia, gdzie będą prezentowane różnorodne widowiska i koncerty plenerowe.

Plener jest mocną stroną teatru ze stałą siedzibą...

Obecny sezon rozpoczęliśmy tradycyjnie Winobraniowymi Spotkaniami Teatralnymi, podczas których nasi widzowie podziwiali spektakle z całej Polski. 3–9 września odbyła się pierwsza edycja Festiwalu Teatrów Plenerowych „Monte Verde”. Mogliśmy obejrzeć między innymi „Carmen Funebre” Teatru Biuro Podróży, „Poza czasem” Teatru Akt, „Imperium Dobrawa...” Grupy Teatralnej Asocjacja 2006 i „Wyspę” Teatru Snów. Ostatnio pracowaliśmy intensywnie nad realizacją „Akademii Pana Kleksa” Jana Brzechwy w reżyserii Jerzego Połńskiego, z choreografią Jarosława Stańka, ze scenografią i kostiumami Mariki Wojciechowskiej oraz

muzyką Andrzeja Korzyńskiego i Łukasza Damrycha.

Premiera – 7 października. Czego mogą się spodziewać widzowie, którzy nie widzieli jeszcze tego przedstawienia?

Spektaklu familijnego. „Cześć. Jestem Adaś. Adaś Niezgódka. Mam dziesięć lat. I generalnie nic mi się nie udaje...” „tak zaczyna się nasza „Akademia Pana Kleksa”. To muzyczna, kolorowa i zarazem teatralna podróż do świata, gdzie dziecko to nie tylko dziecko, ale także partner do rozmowy – ze swoim światem, kompleksami, strachami, ale też ogromnymi zaletami. Do świata, gdzie dobro to szacunek do innych, do ich słabości, tajemnic, ale i odmienności. Do świata, w którym najbardziej wykluczeni stają się najbardziej potrzebni. I do świata, w którym granice wyobraźni nie istnieją. Bo świat to ramy, które często zakładamy sobie sami na głowy, oczy i uszy. Ale także często zakładając je naszym dzieciom, zabijamy w nich to co najcenniejsze – indywidualizm. Czy nasz Adaś uwierzy w siebie i w swoje siły? Czy jego słabości staną się atutami? Czy Ambroży Kleks uratuje świat fantazji przed niszczycielską siłą zła? I gdzie jest magiczny guzik Mateusza? Na te wszystkie pytania widzowie znajdą odpowiedź w naszym spektaklu.

Co potem?

Kolejną premierę zaplanowaliśmy na 28 października i będzie to „Tancerz mecenasa Kraykowskiego” Witolda Gombrowicza w adaptacji i reżyserii Jacka Bunsha. Reżyser pyta, kim jest tytułowy Tancerz – wielbicielem, prześladowcą czy po prostu współczesnym stalkerem? Naznaczony niezwykłą i tajemniczą



niepodległości. Czy teatr ma związane z tym plany?

11 listopada zaprezentujemy widowisko plenerowe „Sen o Niepodległej”. Wraz z orkiestrą Filharmonii Zielonogórskiej pod dyrekcją Czesława Grabowskiego wystąpią również aktorzy Teatru Lubuskiego oraz artyści Interdyscyplinarnej Grupy Teatralnej Asocjacja 2006 z Poznania, a także dzieci i młodzież ze szkół zielonogórskich. Organizatorem uroczystości jest pani marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak. A przed nami w obecnym sezonie między innymi „Grünberg” Krzysztofa Fedorowicza w adaptacji teatralnej Pawła Kamzy. To powieść poetycka opisująca historię wielokulturowości Grünbergu – Zielonej Góry, przez pryzmat winiarskiej tradycji naszego regionu. Polecam też „Młynek kawowy” z muzyką Janusza Grzywacza w reżyserii Jana Szurmieja. Nazwa spektaklu została zaczerpnięta z kultowej płyty pod tym samym tytułem, której głównym autorem jest kompozytor krakowski Janusz Grzywacz. Na widowisko złożą się też teksty Jana Wołka, Wiesława Dymnego, Stanisława Ignacego Witkiewicza, Ewy Borzęckiej, Leszka Ciechońskiego. Spektakl jest impresją teatralno-muzyczną, ukazującą świat współczesnego społeczeństwa w mikroskali, z jego problemami, przywarami, marzeniami, z którymi przyszło mu się borykać na co dzień.

Pełni entuzjazmu przystępujemy do realizacji projektów artystycznych promujących Teatr Lubuski, Zieloną Górę, nasz region w Polsce i poza jej granicami

chorobą – epilepsją – czuje się przez ową świętą przypadłość namaszczonej. Jego relacja z mecenasem, człowiekiem sukcesu i doskonałego porządku świata, rozpięta została pomiędzy miłością a nienawiścią, jednoczesnym wznoszeniem ołtarza i bluźnierczym pragnieniem obalenia. Wszystko rozgrywa się w transowym rytmie karnawałowego śmiechu, frenetycznego tańca, który

stwarza i niszczy. W takim obrazie rzeczywistości nie sposób utrzymać równowagi, oddzielić tonację serio od kpiny. Ale czyż nie jest to niezwykle aktualna wizja świata, który nas otacza? Świata, w którym prawdziwa tragedia natychmiast wykrzywia się w groteskę? Nie dajmy się zwieść – pod maską śmiechu i zabawy czai się groza.

Rozpoczęły się obchody stulecia odzyskania

Czy poza „Grünbergiem” możemy się jeszcze spodziewać prapremier?

Oczywiście. Pokażemy polską prapremierę „Motyli” Marie-Eve Huot w reżyserii Francuzki Iris Munos. Pełni entuzjazmu przystępujemy do realizacji tych, a także innych projektów artystycznych promujących Teatr Lubuski, Zieloną Górę, nasz region w Polsce i poza jej granicami. ©

**RZECZPOSPOLITA
Z BLISKA**

zycieregionow.pl